

LEGAL ALERT

LITIGATION



W NUMERZE:

- E-doręczenia – jakie zmiany wprowadzono i jakie nas jeszcze czekają?
- Podsumowanie roku działania sądów własności intelektualnej – jak wyglądają statystyki?
- Kiedy możemy skorzystać z dłuższego terminu na wniesienie apelacji?
- Dowód z opinii biegłego – czy można go wykorzystać w innym postępowaniu?
- Jakie są skutki złożenia środka zaskarżenia do niewłaściwego sądu?
- Jak podważyć umorzenie postępowania w sytuacji, gdy nie było podstaw do jego zawieszenia?

Doręczenia elektroniczne – przyszłość czy udręka polskiego sądownictwa?

Agnieszka Tekiela

W dobie powszechnej digitalizacji doręczenia tradycyjnym sposobem (za pośrednictwem Poczty Polskiej) wydają się środkiem nieprzystającym do rzeczywistości i powodującym mnóstwo problemów. Doręczenia elektroniczne jawią się jako rozwiązanie, które nadąży za zachodzącymi zmianami. Jako dobry przykład może być wskazana Estonia, która przoduje w procesie cyfryzacji administracji i w której e-doręczenia już od wielu lat stanowią codzienność pracy sądów. W najbliższym czasie w polskim ustawodawstwie zostaną wprowadzone zmiany, które umożliwią doręczanie pism procesowych drogą elektroniczną. Z jednej strony budzi to nadzieje na prostsze, szybsze i skuteczniejsze doręczenia, a z drugiej – obawy, czy polski ustawodawca wdroży nowe rozwiązania w sposób, który rzeczywiście wspomogł polski system doręczeń sądowych, a nie przysporzy tylko nowych trudności.

W niniejszym artykule przyjrzymy się tym przepisom i wskażemy zarówno nowe możliwości, jak i ryzyka.



Rozwiązanie na okres obowiązywania zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii oraz rok po odwołaniu ostatniego z nich

W związku z pandemią COVID-19 ustawodawca uchwalił Ustawę z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych[1], która – wielokrotnie nowelizowana – zawiera szereg rozwiązań pozwalających na wykorzystanie nowych technologii w postępowaniu sądowym. Ostatnia nowelizacja ww. ustawy weszła w życie 3 lipca 2021 r. – wprowadzając istotne zmiany dotyczące wymogów formalnych pism procesowych oraz nowość w postaci doręczania pism procesowych za pośrednictwem Portalu Informacyjnego Sądów Powszechnych (e-doręczenia).

Na okres obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii oraz rok po odwołaniu ostatniego z nich w sprawach rozpoznawanych według przepisów Ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego[2] (dalej: „Kodeks postępowania cywilnego” lub „k.p.c.”) ustawodawca zdecydował się wprowadzić **obowiązek podawania przez profesjonalnego pełnomocnika w pierwszym piśmie procesowym adresu poczty elektronicznej i numeru telefonu – przeznaczonych do kontaktu z sądem.**

Niepodanie ww. danych będzie stanowiło brak formalny pisma, a w konsekwencji sądy będą zwracały wniesione pismo bez wezwania do jego poprawienia lub uzupełnienia.

W razie braku możliwości wykorzystania systemu teleinformatycznego obsługującego postępowanie sądowe **sąd doręczy profesjonalnemu pełnomocnikowi pisma sądowe poprzez umieszczenie ich w portalu informacyjnym** (na indywidualnym profilu pełnomocnika). Za datę doręczenia uważa się datę zapoznania się przez odbiorcę z pismem umieszczonym w portalu informacyjnym. W przypadku braku zapoznania się z pismem uznaje się je za doręczone w terminie 14 dni od dnia umieszczenia pisma w portalu. Doręczenia przez portal informacyjny nie dotyczą pism, które podlegają doręczeniu wraz z odpisami pism procesowych stron lub z innymi dokumentami nie pochodzącymi od sądu.

Doręczenie za pośrednictwem portalu informacyjnego wywołuje skutki procesowe określone w Kodeksie postępowania cywilnego właściwe dla doręczenia pisma procesowego.

Jeżeli doręczenie jest niemożliwe ze względu na charakter pisma, przewodniczący zarządzi odstąpienie od jego doręczenia za pośrednictwem portalu informacyjnego.

Powyższe rozwiązania stosuje się również do postępowań rozpoznawanych według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego wszczętych i niezakończonych przed 3 lipca 2021 r. oraz do zgromadzeń ogólnych sądów lub trybunałów zwołanych i niezamkniętych przed 3 lipca 2021 r.

[1] Dz. U. z 2020 r., poz. 1842, z późn. zm.

[2] Dz. U. z 2020 r., poz. 1575, z późn. zm.

Jak funkcjonują sądy własności intelektualnej po roku od ich powołania?

Julia Kostrzewa

1 lipca 2021 r. minął rok od wejścia w życie nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego[1]. Wprowadzono nią do systemu nowy typ postępowania odrębnego: postępowanie w sprawach własności intelektualnej. Katalog spraw, które są obecnie rozpoznawane w tym postępowaniu, został wskazany w art. 479(89) k.p.c. Są to m.in. sprawy o ochronę praw autorskich i pokrewnych, o ochronę praw własności przemysłowej, o zwalczanie nieuczciwej konkurencji czy o ochronę dóbr osobistych w określonym przez ustawę zakresie.

Przepisy znowelizowanego k.p.c. zastrzegają właściwość rzeczową dla spraw własności intelektualnej dla sądów okręgowych (art. 479(90) k.p.c.). Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 czerwca 2020 r. [2] utworzono wydziały własności intelektualnej w następujących sądach:

- **Sąd Okręgowy w Gdańsku** rozpoznaje sprawy z obszaru właściwości sądów okręgowych w Bydgoszczy, Elblągu, Koszalinie, Olsztynie, Słupsku, Toruniu i Włocławku;
- **Sąd Okręgowy w Katowicach** rozpoznaje sprawy z obszaru właściwości sądów okręgowych w Bielsku-Białej, Częstochowie, Gliwicach, Krakowie, Nowym Sączu, Opolu, Rybniku i Tarnowie;
- **Sąd Okręgowy w Lublinie** rozpoznaje sprawy z obszaru właściwości sądów okręgowych w Kielcach, Krośnie, Przemyślu, Radomiu, Rzeszowie, Siedlcach, Tarnobrzegu i Zamościu;
- **Sąd Okręgowy w Poznaniu** rozpoznaje sprawy z obszaru właściwości sądów okręgowych w Gorzowie Wielkopolskim, Jeleniej Górze, Kaliszu, Koninie, Legnicy, Łodzi, Sieradzu, Szczecinie, Świdnicy, we Wrocławiu i w Zielonej Górze;
- **Sąd Okręgowy w Warszawie** rozpoznaje sprawy z obszaru właściwości sądów okręgowych w Białymstoku, Łomży, Ostrołęce, Piotrkowie Trybunalskim, Płocku, Suwałkach i Warszawie-Pradze w Warszawie.

Jednocześnie art. 479(90) § 2 k.p.c. przewiduje, że wyłącznie właściwy w sprawach dotyczących programów komputerowych, wynalazków wzorów użytkowych, topografii układów scalonych, odmian roślin oraz tajemnic przedsiębiorstwa o charakterze technicznym jest Sąd Okręgowy w Warszawie. Jako właściwe sądy apelacyjne wskazano Sąd Apelacyjny w Warszawie i Sąd Apelacyjny w Poznaniu[3].



Tym samym na polskiej mapie powstały cztery nowe sądy własności intelektualnej (które w istocie stanowią wydziały własności intelektualnej) oraz jeden, którego zakres właściwości został zmieniony. Sąd Okręgowy w Warszawie, który dotychczas rozpoznawał wyłącznie sprawy z zakresu unijnych znaków towarowych i wzorów wspólnotowych, od 1 lipca 2020 r. zajmuje się wszystkimi sprawami własności intelektualnej, a dodatkowo jest wyłącznie właściwy w tzw. sprawach technicznych. Równocześnie sprawy dotyczące unijnych znaków towarowych i wzorów wspólnotowych są obecnie rozpatrywane przez wszystkie sądy własności intelektualnej.

Po roku od rozpoczęcia funkcjonowania wyżej wymienionych sądów warto przyjrzeć się liczbie i rodzajom rozpoznawanych przez nie spraw. Szczególnie interesujące wydają się na tym tle statystyki dotyczące wniosków o wyjawienie lub wydanie środka dowodowego, tj. nowej instytucji wprowadzonej wyżej wspomnianą nowelizacją k.p.c. (art. 479(106) i nast.). Poniżej zaprezentowano dane udostępnione przez wszystkie sądy własności intelektualnej w Polsce w tym zakresie.

[1] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1575, z późn. zm.; dalej: „k.p.c.”).

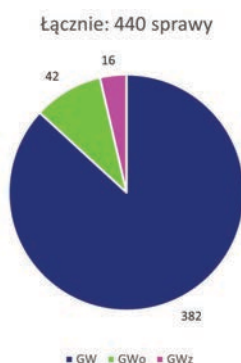
[2] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 czerwca 2020 r. w sprawie przekazania niektórym sądom okręgowym rozpoznawania spraw własności intelektualnej z właściwości innych sądów okręgowych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1152).

[3] Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 czerwca 2020 r. w sprawie przekazania niektórym sądom apelacyjnym rozpoznawania spraw własności intelektualnej z właściwości lub części obszarów właściwości innych sądów apelacyjnych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1151).

Obsługa wydziałów sądów własności intelektualnej posługuje się oznaczaniem spraw stosownie do zapisów zarządzenia Ministra Sprawiedliwości[4]:

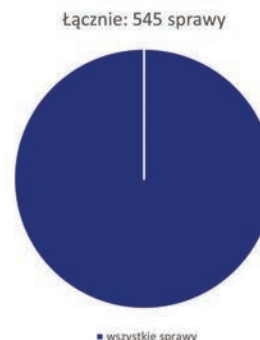
- repertorium „GW” stosuje się do spraw z zakresu własności intelektualnej, podlegających rozpoznaniu w procesie, w tym spraw dotyczących unijnych znaków towarowych i wzorów wspólnotowych;
- repertorium „Gwo” stosuje się do innych spraw z zakresu własności intelektualnej, w tym spraw dotyczących unijnych znaków towarowych i wzorów wspólnotowych, w szczególności: o nadanie klauzuli wykonalności, o odtworzenie akt, o zabezpieczenie środka dowodowego, o wezwanie do udzielenia informacji, o udzielenie zabezpieczenia, o wyznaczenie sądu, o wyłączenie sędziego, o zwolnienie od kosztów sądowych, o ustanowienie pełnomocnika;
- repertorium „GWz” stosuje się do zażaleń rozpoznawanych przez inny skład sądu pierwszej instancji w sprawach z zakresu własności intelektualnej, w tym w sprawach dotyczących unijnych znaków towarowych i wzorów wspólnotowych.

Sąd Okręgowy w Poznaniu (XIX Wydział Własności Intelektualnej)



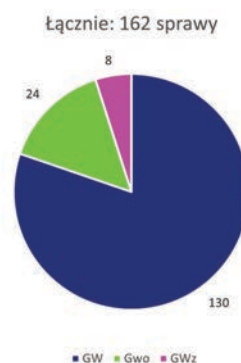
Od 1 lipca 2020 r. do 27 kwietnia 2021 r. do Sądu Okręgowego w Poznaniu wpłynęło łącznie 440 spraw. Większość stanowiły sprawy z zakresu własności intelektualnej rozpoznawane w procesie. Wnioski o wyjawienie lub wydanie środka dowodowego składane przez strony nie są osobno rejestrowane w tym sądzie.

Sąd Okręgowy w Katowicach (XXIV Wydział Własności Intelektualnej)



Sąd Okręgowy w Katowicach nie prowadzi statystyk spraw z podziałem na poszczególne repertoria. Od 1 lipca 2020 r. do 21 kwietnia 2021 r. wpłynęło tu łącznie 545 spraw. Równocześnie do 21 kwietnia 2021 r. wpłynęło osiem wniosków o wyjawienie lub wydanie środka dowodowego; żaden z nich nie został uwzględniony.

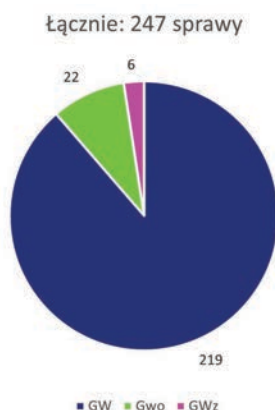
Sąd Okręgowy w Lublinie (XII Wydział Własności Intelektualnej)



Do Sądu Okręgowego w Lublinie wpłynęły 162 sprawy. Nie zarejestrowano żadnej sprawy z wniosku o wyjawienie lub wydanie środka dowodowego.

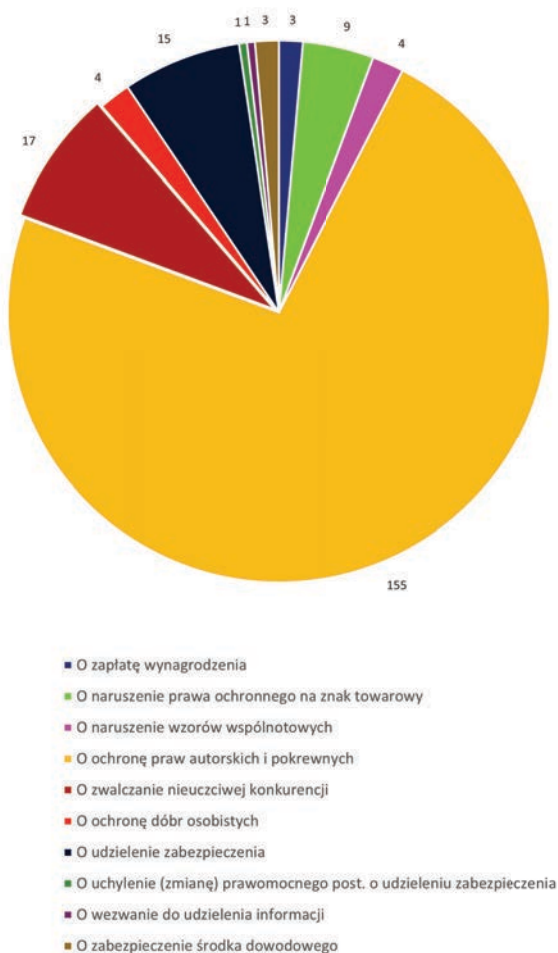
[4] Paragraf 241 Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (Dz. Urz. MS. z 2019 r., poz. 138).

Sąd Okręgowy w Gdańsku (XVII Wydział Własności Intelektualnej)



Od 1 lipca 2020 r. do 31 marca 2021 r. w tym sądzie zarejestrowano razem 247 spraw. Równocześnie do 30 kwietnia 2021 r. wpłynęło osiem wniosków o wyjawienie lub wydanie środka dowodowego, a trzy z nich zostały uwzględnione.

Wydział Własności Intelektualnej Sądu Okręgowego w Gdańsku prowadzi również statystyki dotyczące poszczególnych przedmiotów roszczeń w sprawach, które są rejestrowane. Podział ten obrazuje poniższy graf.



Sąd Okręgowy w Warszawie (XXII Wydział Własności Intelektualnej)



W tym sądzie zarejestrowano łącznie 759 spraw (423 sprawy od 1 lipca 2020 r. do 31 stycznia 2020 r. i 336 spraw do maja 2021 r.), natomiast sąd nie udziela informacji na temat liczby wniesionych wniosków o wydanie lub wyjawienie środka dowodowego.

Komentarz

Od chwili powstania sądów własności intelektualnej do mniej więcej kwietnia/maja 2021 r. w sądach tych zostały zarejestrowane 2153 sprawy. Nie dziwi największa popularność Sądu Okręgowego w Warszawie, który – po pierwsze – jest właściwy miejscowo także dla pozwanych mających siedzibę w Warszawie i okolicach (a więc przeważająca część największych polskich spółek), a po drugie – jest wyłącznie właściwy z zakresu spraw technicznych. Z kolei Sąd Okręgowy w Lublinie, obejmujący swoją właściwością sprawy z większości wschodniej części Polski, odnotował najmniej wpływów spraw. Równocześnie statystyki dostępne w niektórych sądach pokazują, że wniosek o wyjawienie lub wydanie środka dowodowego uregulowany w art. 479106 k.p.c. nie jest instrumentem procesowym często wybieranym przez strony. Znamienne jest również to, że w przeważającej większości wnioski te nie były przez sądy uwzględniane.

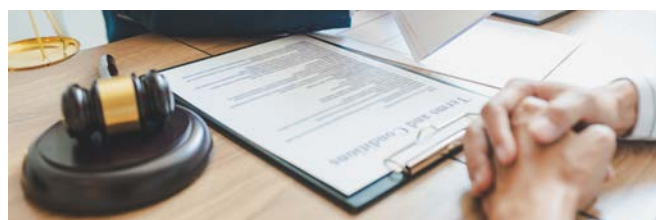
Dłuższy termin na wniesienie apelacji – szansa czy pułapka?

Jacek Piasta

Ustawą nowelizującą z dnia 4 lipca 2019 r.[1] wprowadzono do Kodeksu postępowania cywilnego[2] art. 369 § 1(1), zgodnie z którym: „W przypadku przedłużenia terminu do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku termin, o którym mowa w § 1 [termin na wniesienie apelacji – przyp. wł.], wynosi trzy tygodnie. O terminie tym sąd zawiadamia stronę, doręczając jej wyrok z uzasadnieniem. Jeżeli w zawiadomieniu termin ten wskazano błędnie, a strona się do niego zastosowała, apelację uważa się za wniesioną w terminie”. Na mocy tego przepisu zapewniono stronie lub jej pełnomocnikowi dłuższy o tydzień termin na wniesienie apelacji w porównaniu ze standardowym terminem dwóch tygodni, gdy spełnione zostaną określone przesłanki. Cel przyświecający ustawodawcy wydaje się słuszny, sposób sformułowania art. 369 § 1(1) k.p.c. prowadzi jednak do licznych wątpliwości *in casu*. Strony i pełnomocnicy niejednokrotnie mogą mieć problem z określeniem, czy mogą jeszcze skutecznie złożyć apelację, czy termin na jej wniesienie już upłynął. W związku z tym warto przyrzeć się nieco bliżej tej regulacji.

Artykuł 369 § 1(1) k.p.c. nie był przewidziany w pierwotnym projekcie ustawy nowelizującej z dnia 4 lipca 2019 r., został on dodany dopiero na etapie prac komisji sejmowej[3]. Potrzebę jego wprowadzenia przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości uzasadniał tym, że sąd może w sposób praktycznie nieograniczony cieszyć się przedłużeniem terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku, a adwokatowi

muszą wystarczyć dwa tygodnie na złożenie apelacji[4]. Na posiedzeniu komisji podkreślono, że pełnomocnicy mają niewiele czasu na sporządzenie apelacji w skomplikowanych sprawach, nawet gdy uzasadnienie było pisane kilka miesięcy i ma kilkadziesiąt stron[5].



W art. 329 § 2 i 3 k.p.c. przewidziany jest dwutygodniowy termin na sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku przez sąd. Zgodnie z § 4 w przypadku niemożności sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku w tym terminie prezes sądu może przedłużyć ten termin na czas oznaczony. Warto zauważyć, że art. 329 k.p.c. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy nowelizującej z dnia 4 lipca 2019 r. pozwalał prezesowi sądu na przedłużenie tego terminu jedynie w sprawie zawilej i na czas nie dłuższy niż 30 dni. Po zmianie przepisu prezes sądu uzyskał większą swobodę – przedłużony termin może przekraczać 30 dni, a ponadto może być zastosowany także w innych niż zawileść sprawy przypadkach niemożności sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku. Projektodawcy wskazywali, że ograniczenie możliwości przedłużenia „jedynie do sprawy zawilej jest nieporozumieniem, skoro w dzisiejszych realiach

[1] Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1469, ze zm.).

[2] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1575, ze zm.).

[3] Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3137), Warszawa 2019, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?nr=3457> (dostęp 22.06.2021 r.).

[4] Zob. wypowiedź P. Mroczkowskiego, Kancelaria Sejmu, Biuro Komisji Sejmowych. Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach (nr 69) z dnia 14 maja 2019 r., <https://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/biuletyn.xsp?sknr=NKK-69> (dostęp 22.06.2021 r.).

[5] Zob. m.in. wypowiedź W. Budy, Kancelaria Sejmu, Biuro Komisji Sejmowych. Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach (nr 69) z dnia 14 maja 2019 r., <https://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/biuletyn.xsp?sknr=NKK-69> (dostęp 22.06.2021 r.).

pracy sądów czasochłonność uzasadnienia nie wynika z zawłości spraw, lecz z nadmiernego obciążenia. Również o czasie, na który przedłuża się termin, powinien decydować nie przepis, lecz prezes sądu, biorąc pod uwagę realia pracy konkretnego sędziego”[6]. W świetle takich ustaleń co do przyczyny czasochłonności sporządzania uzasadnień, którą jest nadmierne obciążenie sędziów, a nie zawłość sprawy, wątpliwości budzi zasadność automatycznego wprowadzenia dłuższego terminu dla stron na wniesienie apelacji właśnie w takich przypadkach. O ile stopień skomplikowania sprawy powinien być asumptem do przyznania stronom dodatkowego tygodnia na złożenie apelacji – co podkreślano w toku prac komisji sejmowych – o tyle obciążenie określonego sędziego innymi sprawami już niepełnie. Umotywowania zmian art. 329 k.p.c. i wprowadzenia art. 369 § 1(1) k.p.c. nie są całkowicie spójne.

Prowadzi to do pytania, czy w każdym przypadku przedłużenia terminu na sporządzenie uzasadnienia wyroku również strona będzie mogła cieszyć się dłuższym czasem na wniesienie apelacji. W art. 369 § 1(1) k.p.c. ustawodawca nie zdecydował się na rozróżnienie między przedłużaniem sędziemu terminu na sporządzenie uzasadnienia z powodu skomplikowania sprawy i obciążenia sędziego. W związku z tym w każdym takim przypadku sąd powinien zawiadomić o dłuższym terminie na wniesienie apelacji. Praktyka jednak pokazuje, że sądy nie zawsze przesyłają stronom zawiadomienia, a niekiedy przesyłają zawiadomienie, które nie spełnia warunków z art. 369 § 1(1) zd. 2 k.p.c. Przepis ten stanowi: „O terminie tym sąd zawiadamia stronę doręczając jej wyrok z uzasadnieniem”. Zawiadomienie powinno być zatem doręczone jednocześnie z uzasadnionym wyrokiem („doręczając” – imiesłów przysłówkowy współczesny) i należy w nim wskazać termin trzech tygodni na złożenie apelacji, a nie jedynie informację o przedłużeniu terminu do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku[7]. Artykuł 369 § 1(1) zd. 3 k.p.c. rozstrzyga, że gdy strona zastosowała się do błędnego wskazania w zawiadomieniu dłuższego terminu na złożenie apelacji, apelację uważa się za wniesioną w terminie. Wątpliwości wywołuje jednak określenie skutków niezawiadomienia strony o dłuższym terminie na złożenie apelacji.

Zgodnie z pierwszym poglądem zawiadomienie przez sąd o terminie trzytygodniowym jest warunkiem możliwości skorzystania przez stronę z tego dłuższego terminu na złożenie apelacji[8]. Według odmiennego stanowiska zawi-

domienie ma charakter jedynie informacyjny, a już sam fakt przedłużenia przez prezesa sądu terminu na sporządzenie uzasadnienia wyroku zapewnia z mocy prawa dodatkowy tydzień dla strony. Drugi pogląd znajduje swoje potwierdzenie w art. 369 § 1(1) zd. 1 k.p.c., w którym ustanowiono tylko jeden warunek dłuższego terminu na złożenie apelacji. Jeżeli zawiadomienie miałoby stanowić kolejną przesłankę zmiany terminu, to ustawodawca powinien wskazać to wyraźnie, choćby w kolejnym zdaniu tego paragrafu.

Gdyby zaaprobować pierwszy – restryktywny – pogląd, dyskusyjne byłoby określenie, czy zawiadomienie jedynie o przedłużeniu terminu na sporządzenie uzasadnienia wyroku należy uznać za wystarczające do zmiany terminu dla strony, skoro zawiadomienie to powinno zawierać informację o dłuższym terminie na wniesienie apelacji. Wątpliwości wywoływałoby też niedoręczenie zawiadomienia jednocześnie z uzasadnionym wyrokiem, tylko np. dzień później w odrębnej przesyłce wskutek pomyłki pracowników sekretariatu. Istniałaby możliwość wywołania przez sąd błędnego wyobrażenia u strony, że przysługuje jej dodatkowy tydzień na zaskarżenie wyroku, przez co mogłaby ona utracić możliwość skutecznego wniesienia apelacji. Trzeba mieć na uwadze, że celem doręczenia takiego niepełnego zawiadomienia (a tym bardziej prawidłowego, ale doręzonego później niż uzasadniony wyrok) będzie przekazanie wiadomości o możliwości skorzystania z trzytygodniowego terminu na wniesienie apelacji, co skłania do stwierdzenia, że te nieprawidłowe zawiadomienia nie powinny wykluczać skorzystania z dłuższego terminu.

Z uwagi na wątpliwości związane z charakterem zawiadomienia z art. 369 § 1(1) zd. 2 k.p.c. wyjątkowo istotna w tym przypadku jest dbałość o jego prawidłowe formułowanie i doręczanie. Dzięki temu można byłoby uniknąć niepewności, czy apelacja zostanie odrzucona, jeśli strona skorzysta z dodatkowego tygodnia na wniesienie apelacji, a o przedłużeniu terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku dowie się z innych źródeł, np. podczas wglądu do akt sprawy w czytelniku.

Warto wspomnieć, że niestety niedotrzymanie przez sąd instrukcyjnego terminu na sporządzenie uzasadnienia wyroku nie zapewnia stronie dłuższego terminu na złożenie apelacji – konieczne jest formalne przedłużenie przez prezesa sądu terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku.

[6] Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3137).

[7] Sformułowanie „o terminie tym” odnosi się do terminu, o którym mowa w art. 369 § 1(1) zd. 1 k.p.c. W zdaniu pierwszym (poza terminem trzech tygodni do wniesienia apelacji) został wymieniony również termin na sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku, jednak posłużono się nim jedynie pomocniczo – w celu sformułowania warunku zastosowania terminu trzech tygodni na wniesienie apelacji. Ponadto – jak wynika z art. 369 § 1(1) zd. 3 k.p.c. – w zawiadomieniu ma być podany termin, do którego może się zastosować strona.

[8] Zob. np. M. Kłos, *Postępowanie cywilne w sprawach cywilnych. Komentarz praktyczny*, Warszawa 2020, Komentarz do art. 369.

Nowe możliwości wykorzystania dowodu z opinii biegłego w postępowaniu cywilnym – plusy i minusy wprowadzonej regulacji

Małgorzata Kutaj

W toku prowadzonego postępowania cywilnego wielokrotnie zachodzi potrzeba sięgnięcia po wiadomości specjalne. W tym celu wyznaczani są biegli, specjalizujący się w określonej dziedzinie, którzy swoją wiedzą ekspercką są w stanie uzupełnić postępowanie dowodowe o niezbędne informacje natury pozaprawnej. Biegli mają szczególne znaczenie w sporach własności intelektualnej dotyczących patentów czy wzorów użytkowych, a z praktyki wynika, że w niektórych sytuacjach są również powoływani w sprawach wzorów przemysłowych. Często stanowią wsparcie także przy wyliczaniu należności związanych z ustalaniem wysokości odszkodowania za naruszenie praw wyłącznych.



Zgodnie z art. 278 Kodeksu postępowania cywilnego^[1] (dalej: „k.p.c.”) sąd może zdecydować o powołaniu jednego lub kilku biegłych, a na podstawie art. 290 k.p.c. – skorzystać z wiedzy instytutu naukowego lub naukowo-badawczego. Choć sięgnięcie po któryś z ww. artykułów świadczy o tym, że wiedza specjalistyczna jest niezbędna do rozstrzygnięcia sprawy, to niestety wielokrotnie sporządzenie opinii powoduje znaczne przedłużenie prowadzonego postępowania, jak również stanowi kosztowny wydatek, zwłaszcza w sytuacji skomplikowanego przedmiotu opinii. Ponadto w sprawach własności intelektualnej nierzadko występują trudności w znalezieniu biegłego o odpowiednich kompetencjach.

Wydaje się, że ustawodawca zauważył powyższy problem i wprowadził pewne ułatwienia związane z dopuszczeniem i przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego. Artykuł 278(1) k.p.c. stanowi bowiem, że: „**Sąd może dopuścić dowód z opinii sporządzonej na zlecenie organu władzy publicznej w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę**”. Wspomniany przepis umożliwia zatem sądowi dopuszczenie

jako dowodu z opinii biegłego sporządzonego już dokumentu, jeśli nastąpiło to na zlecenie innego organu władzy publicznej. Co istotne, dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu na tej podstawie nie będzie miało charakteru dowodu z opinii prywatnej, przedkładanego przez stronę postępowania, który zasadniczo miał wówczas taki sam walor dowodowy jak stanowisko tej strony. Opinia taka będzie mieć walor niezależnej opinii eksperckiej, de facto dopuszczonej i przeprowadzonej w taki sposób, jakby sąd sięgnął do art. 278 k.p.c. i dopuścił dowód z opinii biegłego. Różnica polega jednak na tym, że nie będzie konieczne poświęcenie dodatkowego czasu na sporządzenie opinii, co zapewne usprawni przebieg postępowania.

Jednocześnie należy wziąć pod uwagę, że – jak czytamy w uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 13 czerwca 2019 r., wprowadzającego wspomnianą regulację Ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw – pojęcie organów władzy publicznej należy rozumieć szeroko, co ma wpływać na możliwość elastycznego korzystania z wykonanej już opinii, która także zdaniem ustawodawcy nie straci waloru obiektywizmu z uwagi na jej wcześniejszą weryfikację właśnie przez organ władzy publicznej. Dlatego też możliwość wykorzystania opinii będzie dotyczyć takich dokumentów, jakie zostały sporządzone np. w postępowaniu karnym, administracyjnym czy też w innym postępowaniu cywilnym. Ważne, aby takie postępowanie było prowadzone na podstawie ustawy. W przypadku spraw własności intelektualnej potencjalną korzyścią mogłoby być wykorzystywanie tej samej opinii zarówno w sprawach karnych, jak i w sprawach cywilnych, gdyż niejednokrotnie istnieją pewne obszary wspólnych okoliczności istotnych do ustalenia z perspektywy obydwu postępowań.

W oderwaniu od konkretnego stanu faktycznego wspomniane założenia brzmią rozsądnie i niewątpliwie mogą przyczynić się do większej ekonomiki prowadzonego postępowania. Niestety jednak – jak często bywa przy wprowadzaniu rewolucyjnych rozwiązań, a zapewne za takie należy je uznać – w ramach bardziej szczegółowej analizy tego zagadnienia

[1] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1575)..

zaczynają się pojawiać wątpliwości. W toku prac nad tą zmianą wskazywano bowiem, że taki sposób dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego nie tylko stoi w opozycji do zasady bezpośredniości, lecz także może mieć wpływ na prawo do obrony swoich praw przez stronę postępowania. Należy podkreślić, że strony postępowania, jak również reprezentujący je pełnomocnicy, nie będą mieć żadnych informacji o tym, w jaki sposób było prowadzone postępowanie, na potrzeby którego przygotowana została wykorzystywana do innej sprawy opinia. Zwłaszcza w odniesieniu do tego, czy biegły dysponował pełnym materiałem dowodowym, jakie zarzuty zostały przedstawione przez strony i czy np. były one wówczas reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników. Może się bowiem zdarzyć sytuacja, że osoba nieporadna, nieposiadająca zastępcy w danym postępowaniu, nie była w stanie zaoferować wymaganego materiału dowodowego czy też sformułować skutecznych zarzutów do opinii. Strony postępowania, w którym wykorzystywana będzie opinia, nie miały także możliwości sformułowania adekwatnych tez dowodowych dla biegłego, a ponadto całe to postępowanie z uwzględnieniem wydanej opinii toczyło się bez ich aktywnego udziału. Są to niewątpliwie istotne aspekty wykorzystania takiego dowodu, które muszą być brane pod uwagę w każdej sprawie. Niestety ustawodawca nie zaoferował żadnych przesłanek umożliwiających ustalenie, czy faktycznie użycie przygotowanej opinii będzie w danej sprawie zasadne. Wspomniane decyzje sądu z pewnością będą miały bardzo ocenny charakter.

W kontekście wspomnianej regulacji pozostaje jeszcze wiele niejasności o charakterze formalnym. Wydana w innym postępowaniu opinia w większości przypadków nie jest tylko jednym (jednorazowo przedkładanym) dokumentem. Wielokrotnie istnieje bowiem potrzeba złożenia opinii uzupełniającej lub też poszerzenia jej treści o zeznania biegłego. Przepis nie daje odpowiedzi na to, w jaki sposób kompleksowo udostępnić do nowej sprawy całość zgromadzonego materiału związanego z wydaną opinią.

Omawiana regulacja nie rozstrzyga także, czy – jak w przypadku opinii powołanej na podstawie art. 278 k.p.c. – stronom będzie przysługiwało złożenie zarzutów do opinii, czy choćby wnioskowanie o wskazywaną opinię uzupełniającą, czy też przesłuchanie biegłego w tym zakresie. Skoro jednak ma ona mieć analogiczny walor dowodowy do opinii sporządzanej na gruncie art. 278 k.p.c., to wszystkie te uprawnienia stron winny zostać zrealizowane, aby zapewnić nie tylko ich aktywne uczestnictwo przy przeprowadzaniu tego dowodu, lecz także jego pełen obiektywizm.

Nowelizacja nie odniosła się też w żaden sposób do kosztów takiej opinii. Wydaje się, że powinny być one ponoszone wówczas, gdy nastąpi konieczność jej uzupełnienia w tym konkretnym postępowaniu, w którym jest wykorzystywana. Nie zmienia to jednak faktu, że z perspektywy biegłego będzie to kolejne wykorzystanie jego nakładu pracy i to, czy ma ono być bezpłatne, nie jest oczywiste.

Omawianą zmianę należy co do zasady ocenić pozytywnie. Niemniej z uwagi na walor dowodu z opinii biegłego, który często ma rozstrzygające znaczenie dla sprawy, konieczne będzie skrupulatne wyważenie, czy faktycznie dopuszczany dowód jest adekwatny do przedmiotu prowadzonego postępowania i czy wydana opinia została przygotowana z zachowaniem zasad staranności.



Konsekwencje skierowania środka zaskarżenia do niewłaściwego sądu – uchwała SN z dnia 27 listopada 2020 r., III CZP 12/20

Piotr Grzybowski
.....

Sąd Najwyższy (SN) dnia 27 listopada 2020 r. wydał uchwałę w sprawie III CZP 12/20, w której zajął stanowisko w sprawie skutków procesowych skierowania zażalenia do sądu niewłaściwego. Problem prawny, będący przedmiotem ww. uchwały, powstał na kanwie stanu faktycznego, w którym zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji zostało błędnie skierowane do sądu drugiej instancji zamiast do innego składu sądu pierwszej instancji (który był właściwy w świetle przepisu art. 394 § 1(a) k.p.c.). Wydawać by się mogło, że ustalenie sądu właściwego do rozpoznania środka zaskarżenia nie powinno przysparzać większych kłopotów, jednak szczególnie w ostatnim czasie wystąpiły liczne problemy ze wskazaniem sądu właściwego do oceny zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji. Tego rodzaju wątpliwości spowodowała zwłaszcza obszerna nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z dnia 4 lipca 2019 r., wprowadzająca m.in. istotne zmiany w przepisach dotyczących środków odwoławczych[1]. Liczne pytania prawne skierowane do SN potwierdzają, iż w praktyce wystąpiły problemy z zakwalifikowaniem różnych postanowień sądu pierwszej instancji jako podlegających zaskarżeniu na podstawie art. 394 § 1 k.p.c. (zaskarżenie do sądu drugiej instancji) lub na podstawie art. 394 § 1(a) k.p.c. [2] (przewidującego tzw. zażalenie poziome, wnoszone do innego składu tego samego sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie).

Pytanie o skutki skierowania środka zaskarżenia do sądu niewłaściwego ma bardzo istotne znaczenie. Pojawiały się bowiem stanowiska, iż może ono skutkować niedopuszczalnością środka zaskarżenia (na podstawie art. 373 § 1 k.p.c. w przypadku apelacji oraz art. 373 § 1 w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. w przypadku zażalenia). Rzykiem dla strony byłoby w takiej sytuacji odrzucenie środka zaskarżenia, a zatem brak jego merytorycznego rozpoznania.

Powyższy problem był już przedmiotem rozstrzygnięcia SN w uchwale (7) z dnia 15 maja 2013 r., III CZP 91/12. Sąd Najwyższy wskazał w nim, że sąd niewłaściwy, do którego skierowano zażalenie, przekazuje je do rozpoznania sądowi właściwemu (stosując art. 200 § 1 (wówczas obowiązujący) w zw. z art. 391 § 1 i art. 397 § 2 k.p.c.). Sąd Najwyższy przesądził w ww. uchwale, że niewłaściwość sądu nie może być łączona z niedopuszczalnością środka odwoławczego. W konsekwencji, jak podkreślił SN, omawianego uchybienia nie można uznać za „inną przyczynę” niedopuszczalności w rozumieniu art. 373 § 1 w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. SN orzekł zatem, że nie były uprawnione niektóre wcześniejsze wypowiedzi tego sądu wskazujące, iż skierowanie zażalenia do niewłaściwego sądu skutkuje w istocie uruchomieniem niewłaściwego, niedopuszczalnego środka zaskarżenia.



Po wejściu w życie ustawy zmieniającej k.p.c. z dnia 4 lipca 2019 r. pojawiły się jednak nowe wątpliwości odnośnie do przedmiotowego zagadnienia, o czym świadczy pytanie prawne skierowane do SN w sprawie III CZP 12/20 i argumentacja sądu pytającego[3]. Zdaniem sądu pytającego uchwała SN (7) III CZP 91/12 wobec zmian w modelu postępowania zażaleniowego mogła utracić swoją aktualność w obecnym stanie prawnym. Sąd pytający powołał się także na postanowienie SN z dnia 7 czerwca 2019 r., II CZ 37/19,

[1] Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469, z późn. zm., dalej: „ustawa zmieniająca k.p.c. z dnia 4 lipca 2019 r.”).

[2] Zob. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 25 lutego 2021 r., III CZP 17/20, z dnia 26 lutego 2021 r., III CZP 22/20, z dnia 14 czerwca 2021 r., III CZP 1/21, oraz pytania prawne w sprawach, w których doszło do zwrotu akt przez Sąd Najwyższy z powodu braków formalnych: sygn. akt III CZP 33/20 oraz sygn. akt III CZP 65/20. Przykładowo w sprawie III CZP 65/20 wątpliwości sądu pytającego dotyczyły tego, czy zażalenie na zarządzenie o zwrocie nieopłaconego wniosku o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia na podstawie art. 1302 § 1 k.p.c. w zw. z art. 25b ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych rozpoznaje inny skład sądu pierwszej instancji, czy sąd drugiej instancji.

[3] Zob. Biuletyn Sądu Najwyższego, Izba Cywilna 2020, nr 2, str. 23–34, dostępny pod adresem:

www.sn.pl/orzecnictwo/Biuletyn_IC_SN/Biuletyn%20Izby%20Cywilnej%20Sądu%20Najwyższego%202020_2020.pdf [dostęp: 25.06.2021].

dotyczące zażalenia poziomego[4]. Sąd Najwyższy wskazał w nim, że zażalenie poziome nie spełnia wymogu dewolutywności, która odróżnia środki odwoławcze od innych środków zaskarżenia. Doprowadziło to SN do uznania, że zażalenie poziome należy uznać za inny środek zaskarżenia niż „zwyčajne” zażalenie. Ponieważ w rozpoznawanej sprawie zażalenie zostało wniesione do SN, a do rozpoznania sprawy właściwy był inny skład Sądu Apelacyjnego, SN zażalenie odrzucił. Z przytoczonego postanowienia można było wyprowadzić wniosek, że zażalenie skierowane do sądu odwoławczego w sytuacji, gdy mamy do czynienia z zażaleniem poziomym, zawsze powinno podlegać odrzuceniu jako niedopuszczalne.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 27 listopada 2020 r., III CZP 12/20, podtrzymał jednak tezę uchwały składu 7 sędziów z 2013 r. Podkreślił, że zażalenie poziome nie jest konstrukcyjnie odmiennym środkiem zaskarżenia od „zwykłego” zażalenia. Środki te zostały bowiem unormowane w jednym rozdziale kodeksu i stosuje się do nich analogiczne przepisy. Pozbawienie zażalenia waloru dewolutywności nie ma zatem rozstrzygającego znaczenia, nawet zażalenie „zwykłe” nie cechuje się bowiem bezwzględną dewolutywnością (z uwagi na art. 395 § 2 k.p.c.). Sąd Najwyższy potwierdził, że w przypadku uchybienia polegającego na skierowaniu zażalenia do sądu niewłaściwego prawidłowym postępowaniem jest wydanie postanowienia o przekazaniu zażalenia do rozpoznania sądowi właściwemu na podstawie art. 200 § 1(4) k.p.c., stosowanego odpowiednio na mocy odesłania z art. 397 § 3 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Powyższy wniosek przedstawiony w uchwale SN z dnia 27 listopada 2020 r., III CZP 12/20, ma znaczenie również dla problematyki skierowania do sądu niewłaściwego innego

środka zaskarżenia – apelacji. Dotyczy to w szczególności apelacji wnoszonej w sprawach własności intelektualnej, które zostały wszczęte przed wejściem w życie ustawy wprowadzającej postępowanie w sprawach własności intelektualnej[5]. Tę problematykę zarysowano już w artykule Legal Alert Litigation z października 2020 r., w którym omówione zostały praktyczne problemy związane z przepisami przejściowymi do ww. ustawy. Wskazano na wątpliwości interpretacyjne wynikające z treści art. 22 ust. 2 ustawy zmieniającej k.p.c. z dnia 13 lutego 2020 r. Ich przejawem jest m.in. zagadnienie właściwości sądu drugiej instancji w sprawie, która została wszczęta i toczyła się w pierwszej instancji na podstawie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie ww. nowelizacji. Treść art. 22 ust. 2 ustawy zmieniającej k.p.c. z dnia 13 lutego 2020 r. nie pozwala na jednoznaczne przesądzenie, czy do spraw wszczętych na podstawie przepisów dotychczasowych w drugiej instancji zastosowanie powinny znaleźć przepisy nowe – w tym co do właściwości sądu własności intelektualnej – czy też przepisy stare, tj. obowiązujące do czasu wejścia w życie nowych norm. Wystąpienie uchybienia polegającego na skierowaniu apelacji do sądu, który zostanie uznany za niewłaściwy z uwagi na odmienną ocenę ww. problematyki przez sąd, jest zatem prawdopodobne.

Argumentacja SN z uchwały III CZP 12/20 może zostać analogicznie odniesiona do sytuacji skierowania apelacji w sprawie własności intelektualnej do sądu niewłaściwego. Również bowiem w przypadku apelacji nie ma podstaw do zastosowania art. 373 § 1 k.p.c. i uznania jej za niedopuszczalną. Zatem także w przypadku apelacji zastosowanie powinien znaleźć art. 200 § 1(4) k.p.c. stosowany odpowiednio na mocy odesłania z art. 391 § 1 k.p.c. i sprawa powinna zostać przekazana do rozpoznania sądowi właściwemu.

[4] W sprawie SN zajmował się zażaleniem strony na postanowienie Sądu Apelacyjnego w przedmiocie oddalenia wniosku o wyłączenie sędziów Sądu Okręgowego.

[5] Ustawa z dnia 13 lutego 2020 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2020 r., poz. 288, z późn. zm.; dalej: „ustawa zmieniająca k.p.c. z dnia 13 lutego 2020 r.”).



Umorzenie postępowania zawieszono mimo braku przyczyny zawieszenia

Krzysztof Witek

Terminy to jedno z największych zmartwień uczestników procesu. Przeoczenie daty może się skończyć pominięciem spóźnionych twierdzeń i dowodów, a nawet przegraną w sądzie. Terminy są wszędzie: określają przedawnienie roszczenia, wyznaczają datę rozprawy, zakreślają stronom czas na podjęcie danych czynności.



Nie może więc dziwić, że tak doniosłe zjawisko jak **zawieszenie postępowania** również zostało obwarowane ścisłymi terminami.

Zawieszenie postępowania oznacza, że zostało ono na jakiś czas wstrzymane. W tym czasie sąd, co do zasady, nie podejmuje czynności. Może działać tylko w celu podjęcia zawieszono postępowania albo zabezpieczenia powództwa lub dowodu.

Do zawieszenia może dojść tylko w przypadkach określonych w ustawie. Ani sąd, ani strony nie mogą doprowadzić do zawieszenia w innych sytuacjach.

Zgodnie z Kodeksem postępowania cywilnego[1] (dalej: „k.p.c.”) w pewnych wypadkach sąd **może** zawiesić postępowanie cywilne. Dzieje się tak np. wtedy, gdy rozstrzygnięcie sprawy zależy od innego toczącego się postępowania. Stanie się to również możliwe, jeśli wskutek niewykonania przez powoda jakichś zarządzeń sądu nie będzie można nadać sprawie dalszego biegu.

Sąd **może** zawiesić postępowanie także na zgodny wniosek stron. Poza takimi fakultatywnymi przypadkami są jednak

sytuacje, kiedy **musi** to zrobić. Gdy wystąpią zdarzenia, które nie pozwalają sprawie się toczyć, a ponadto są przejściowe, sąd musi zawiesić postępowanie po to, by sprawa w ogóle mogła zostać rozpoznana. Do takich przypadków dochodzi np. w razie śmierci strony (osoby fizycznej) lub wystąpienia braków w składzie organów strony będącej jednostką organizacyjną, które uniemożliwiają jej działanie. Strona, której postępowanie zawieszono, nie jest przy tym bezsilna. Może zaskarżyć decyzję sądu i domagać się zbadania jej prawidłowości.

Stan zawieszenia nie może trwać wiecznie. Jeśli przestanie istnieć przyczyna zawieszenia postępowania, to sąd musi je podjąć. Czasem wymaga to złożenia przez strony odpowiedniego wniosku. W zdecydowanej większości przypadków konieczne jest jednak wystąpienie zdarzenia, które wyłączy potrzebę zawieszenia. Jeśli np. postępowanie zawieszono dlatego, że jednostka organizacyjna była dotknięta brakami uniemożliwiającymi jej działanie, to sąd powinien podjąć postępowanie z chwilą wyboru albo powołania organu, który pozwoli jej działać.

Zawieszono postępowanie musi więc zostać podjęte. Jeśli nie dojdzie do tego w określonym terminie, sąd ma obowiązek umorzyć takie postępowanie. Spowoduje to jego zakończenie. Ustawodawca różnie uregulował terminy umorzenia. Zależy to od przyczyn zawieszenia postępowania.

Ku zgrozie profesjonalnych pełnomocników podczas ostatniej dużej nowelizacji k.p.c. z 2019 r. terminy te zostały drastycznie skrócone. W niektórych przypadkach zawieszono postępowanie może zostać umorzone już nawet po trzech miesiącach od daty postanowienia o jego zawieszeniu. Taki termin to pułapka na nieostrożne strony. Łatwo w nią wpaść osobom, które przeoczyły nowelizacyjną rewolucję.

W większości sytuacji strona może zaskarżyć postanowienie o umorzeniu postępowania niepodjętego. Trudno jednak skutecznie podważać brak swojej inicjatywy i zaniechanie złożenia wniosku o podjęcie postępowania lub dokonania innych czynności, które były konieczne do uruchomienia postępowania.

[1] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1575).

Jedną z możliwości wyjścia z tego impasu jest **dokładne przyjrzenie się przyczynom zawieszenia**.

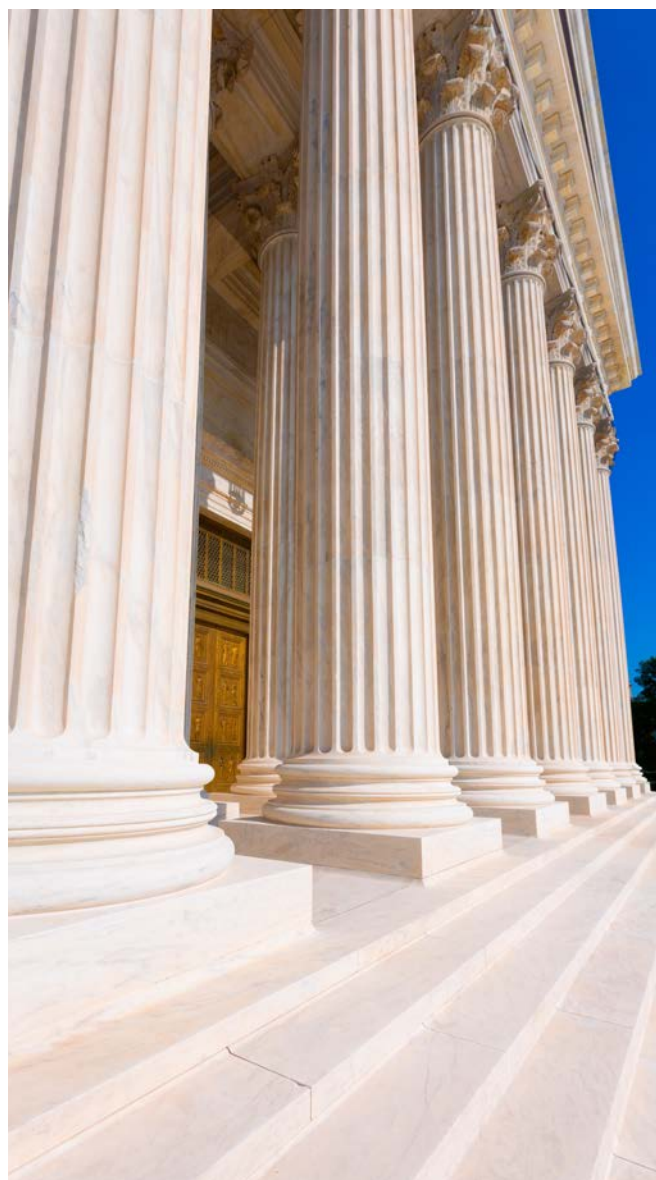
Sąd Najwyższy (SN) już w 1977 r. stwierdził, że przy ocenie dopuszczalności umorzenia postępowania sąd nie może opierać się na przyczynie wstrzymania biegu sprawy, którą powołano w postanowieniu o jego zawieszeniu. W takiej sytuacji **sąd powinien badać rzeczywiste powody zawieszenia**[2]. Wątek ten pojawił się też w postanowieniu Sądu Najwyższego – Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 15 kwietnia 1983 r.[3] W tym orzeczeniu SN stwierdził, że sąd rozpoznając sprawę o umorzenie zawieszono postępowania, nie jest związany podstawą prawną wskazaną w postanowieniu o jego zawieszeniu, jeśli z materiału dowodowego wynika, że inna była rzeczywista przyczyna zawieszenia postępowania. Ten sam sąd (jako Izba Cywilna) zajął już jednoznaczne stanowisko w 1997 r., gdy stwierdził, że nie można umorzyć postępowania, jeśli rzekoma przyczyna jego zawieszenia w ogóle nie istniała[4].

W przypadku gdy w rzeczywistości nie istniała przyczyna do zawieszenia postępowania, sąd zamiast umorzyć postępowanie, musi je podjąć. Potwierdził to Sąd Najwyższy, który w 1985 r. wskazał, że w takiej sytuacji jest to jedyne dopuszczalne rozstrzygnięcie[5]. W tym samym roku Sąd Najwyższy wydał uchwałę, w której stwierdził, że jeśli nie istniała przyczyna do zawieszenia postępowania, to termin, po którego upływie trzeba umorzyć takie postępowanie, w ogóle nie rozpoczyna biegu[6]. Po chwilowej zmianie nastawienia[7] Sąd Najwyższy potwierdził to stanowisko w 2014 r., stwierdzając, że umorzenie postępowania z powodu upływu terminu zawieszenia jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy w sprawie rzeczywiście zachodzą wskazane w nim przyczyny umorzenia (a nie błędne przyczyny zawieszenia postępowania)[8]. Pogląd podtrzymał także w kolejnym orzeczeniu dotyczącym tej kwestii[9].

Stanowisko Sądu Najwyższego jest więc utrwalone i jednolite. Nie budzi wątpliwości, że sąd przed wydaniem postanowienia o umorzeniu postępowania powinien sprawdzić, czy rzeczywiście trzeba było je zawiesić. Ten problem jest szczególnie istotny, gdy sąd zawiesza postępowanie, błędnie uznając, że z powodu niewykonania przez powoda jakichś zarządzeń sprawie nie może zostać nadany bieg.

Zawieszone z tego powodu postępowanie podlega umorzeniu już po upływie trzech miesięcy (przed nowelizacją z 2019 r. był to jeden rok). Strona jest więc narażona na znalezienie się w patowej sytuacji, w której proces zostałby zakończony bez jego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Nowelizacja z 2019 r. jest jeszcze wystarczająco świeża, by związane z nią pułapki były nadal groźne. Utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego może pomóc poradzić sobie z ich skutkami.



[1] Postanowienie Sądu Najwyższego z 14 września 1977 r., sygn. akt III CRN 194/74.

[2] Postanowienie Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 1983 r., sygn. akt IV PRN 4/83.

[3] Postanowienie Sądu Najwyższego z 12 grudnia 1997 r., sygn. akt II CKU 121/97.

[4] Uchwała Sądu Najwyższego z 25 lutego 1985 r., sygn. akt III CZP 86/84.

[5] Uchwała Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 1985 r., sygn. akt III CZP 8/85.

[6] Postanowienie Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1998 r., sygn. akt. II CKN 713/98.

[7] Postanowienie Sądu Najwyższego z 4 czerwca 2014 r., sygn. akt II CSK 561/13.

[8] Postanowienie Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2015 r. sygn. akt II CZ 14/15.

Zapraszamy do kontaktu



Prof. INP PAN dr hab. Paweł Podrecki

Adwokat, Senior Partner
pawel.podrecki@traple.pl



Beata Matusiewicz-Kulig

Adwokat, Partner
beata.matusiewicz@traple.pl



dr Tomasz Targosz

Adwokat, Partner
tomasz.targosz@traple.pl

Artykuły zamieszczone w niniejszym materiale nie stanowią porady prawnej. Osoby zainteresowane uzyskaniem bardziej szczegółowych informacji dotyczących omawianych kwestii proszone są o bezpośredni kontakt z prawnikami kancelarii Traple Konarski Podrecki i Wspólnicy.

the law